

Jest konkurs dla organizacji pozarządowych na organizację imprez związanych z podwójnym jubileuszem Zielonej Góry. W puli milion złotych! >> 5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 5 (439) 4 lutego 2022

www.LZG24.pl



Pamiętacie naszych żużlowców odzianych od stóp do głów w kolor nadziei? Każdy kevlar ma swoją historię, ale są elementy stałe, które muszą się na nim znaleźć, czyli „Mycha” w kole i żółto-biało-zielone barwy. Od tego nie możemy uciec! Zapraszamy na przegląd klubowych uniformów.

>> 10



Na naszych oczach wyrosło kolejne pokolenie muzyków najgłośniejszej na świecie orkiestry! Dwuletni Janek od urodzenia przyuczał się do kwestowania u boku taty, Piotra Bronickiego. W niedzielę po raz pierwszy działał jako oficjalnie zarejestrowany wolontariusz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Zielona Góra 2022.

Finał WOŚP >> 6-7

INWESTYCJE

Prezydent dokłada pieniądze, budujemy basen

Czy przy szalejącej drożyznie można zakładać, że odłożenie inwestycji o pół roku spowoduje, iż będzie ona tańsza? - Nie! Będzie drożej. Ze zgrozą obserwuję jak rosną ceny prac budowlanych - mówi prezydent Janusz Kubicki i dokłada pieniądze na przebudowę kąpieliska Ochla.

Przebudowa, a właściwie budowa od podstaw nowego kąpieliska przy ul. Botanicznej to jedna z najbardziej oczekiwanych inwestycji w mieście. Zielonogórzanie chcą basenu z prawdziwego zdarzenia, gdzie wypoczywać będą mogły całe rodziny z dziećmi. I taki projekt powstał. Nad tym, co ma się w nim znaleźć, głosowali mieszkańcy.

W ubiegły piątek Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji otworzył oferty przetargowe. Zgłosiła się jedna firma - Exalo Drilling, która wyceniła całość robót na 86 mln zł (miasto zapisało na ten cel 48 mln zł). W poniedziałek

prezydent Kubicki zapowiedział, że dołoży brakującą kwotę.

- Obserwując, jak rosną ceny, spodziewałem się takiej sumy - zakomunikował. Dzień później, podczas wtorkowej sesji, sprawą zajęli się radni miasta.

Tu jedna uwaga: ponieważ inwestorem jest MOSiR, z 86 mln zł odzyska pieniądze z podatku VAT. W praktyce basen będzie kosztował ok. 70 mln zł netto. Część pieniędzy to środki zewnętrzne - 30 mln zł z Polskiego Ładu, 16 mln zł ze środków unijnych.

Kwota nie spodobała się radnym Koalicji Obywatelskiej.

- Tylko jeden wykonawca, brak realnego kosztorysu prac budowlanych, brak odpowiedniej kontroli nad inwestycją. Tak nie powinno się tego robić - krytykował radny Marcin Pabierowski.

Radny Sławomir Kotylak zaznaczał, że nie jest przeciwko modernizacji obiektu, ale należy zadać pytania o jej racjonalność w kontekście wysokich kosztów. - Proszę nas nie traktować, że wszystko negujemy - apelował S. Kotylak. A radny Adam Urbaniak przypominał budowę CRS, że gdyby wtedy się wstrzymać, to koszt postawienia Centrum byłby mniejszy. - Wtedy dałem się

przekonać, dziś nie popełnię tego błędu - mówił radny KO.

- Pierwotna wycena została wykonana w lipcu zeszłego roku. Od tamtej pory wszystko poszło w górę, a inflacja dalej galopuje. Jeśli się teraz wstrzymamy, koszt w przyszłości będzie jeszcze większy - tłumaczył wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk i podał negatywny przykład. - Koledzy z Koalicji, z powodu kosztów, wstrzymali budowę Centrum Zdrowia Matki i Dziecka za ok. 90 mln zł. A później wybudowali całość za taką samą kwotę, ale już bez trzykondygnacyjnego parkingu, bowiem na niego zabrakło

pieniędzy. My tego błędu nie chcemy powtarzać - zaznaczył K. Kaliszuk. I dodał, że urząd świetnie sobie radzi w zdobywaniu dofinansowania na miejskie projekty.

Wiceprezydenta poparł radny Filip Gryko z Zielona Razem. - Materiały idą w górę, stal czy cement idzie w górę, paliwo coraz droższe, a tymczasem trzeba będzie wykonać wiele prac ziemnych, taniej nie będzie - mówił F. Gryko. Z kolei radny Piotr Barczak z PiS podkreślał, że kąpielisko ma charakter historyczny. - To coś więcej niż tylko pieniądze - przekonywał przewodniczący rady.

Dyskusja trwała około dwie godziny. - Martwi mnie wypowiedzi radnych KO, którzy obracają wszystko w kampanię wyborczą, robią wszystko, żeby Zielona Góra się nie rozwijała, żeby nic się tu nie działo. Słyszymy, że nie ma pieniędzy, ale jak radni województwa chcą przeznaczyć na promocję 30 mln zł, jak organizują wyjazd do Dubaju za 1,5 mln zł - to wtedy wszystko jest OK. Zielona Góra na promocję zapisała 2,5 mln zł - zauważył J. Kubicki.

Radni przegłosowali zmiany w budżecie. A. Urbaniak był przeciw, pozostali radni KO wstrzymali się od głosu.

(md)

WALENTYNKI

Podzielcie się
swoim szczęściem!

Zostałeś ugodzony strzałą Amora i przepadłeś na amen? Nieważne, czy na miłosnym szlaku stawiasz pierwsze kroki, czy masz lata doświadczeń. Czekamy na dowody! Bohaterowie najciekawszego zdjęcia walentynkowego zjedzą romantyczną kolację w Palmiarni!

Plenery w połowie lutego nie budzą romantycznych skojarzeń, ale liczymy na waszą kreatywność! Z okazji walentynek ogłaszamy konkurs na najcie-

kawsze zdjęcie zielonogórskiej pary. Jako miłosne tło może posłużyć napis na Winnym Wzgórzu czy serce w Dolinie Gęsniaka. Romantyczną chwilę można przypieczętować tu kłódką z imionami zakochanych. Nie będziemy jednak naciskać. Być może jakieś inne miejsce w mieście jest wam szczególnie bliskie - przypomina moment poznania, pierwszy pocałunek... Podzielcie się z nami waszą miłosną historią! Na zdjęcia czekamy od 4 do 15 lutego pod adresem: konkurs@um.zielona-gora.pl. Na zwycięzców czeka romantyczna kolacja dla dwojga w Palmiarni. Ogłoszenie wyników konkursu 18 lutego. (ah)

KONSULTACJE

I ty możesz
ocenić budżet
obywatelski

W tym roku mija 10 lat od uruchomienia pierwszego budżetu obywatelskiego w Zielonej Górze. Z tej okazji mieszkańcy będą mogli ocenić przebieg i obowiązujące zasady konsultacji.

W pierwszym etapie udo-
stępnioma zostanie internetowa ankieta. Z jej pomocą będzie można także zgłosić swoje propozycje na ulep-

szenie budżetu obywatelskiego.

W drugim etapie zgłoszone propozycje zostaną poddane ocenie społecznej.

- Zebrane od mieszkańców informacje posłużą ulepszeniu kolejnej edycji budżetu obywatelskiego oraz dostosowaniu jego zasad do potrzeb i oczekiwań - wyjaśnia Piotr Duciki z Biura Prezydenta Miasta.

Pierwszy etap - ewaluacja (pogłębiona ocena) - potrwa od 7 do 20 lutego.

Ankieta dla mieszkańców Zielonej Góry będzie dostępna na stronie internetowej: zielonagora.konsultacjejst.pl (um)

URZĄD STANU CYWILNEGO

Wymieniamy się obrączkami albo... wiążemy sznureczki

To czy miesiąc ma w nazwie literę „r”, schodzi na dalszy plan. Pandemia zmieniła zwyczaje nowożeńców. Zielonogórzanie coraz chętniej biorą ślub w styczniu i lutym. Gdy tylko robi się ciepło, salę ślubów zamieniają na ogrody czy... pałac w Zatoniu.

371 - tyle ślubów zawarto w minionym roku w zielonogórskim Urzędzie Stanu Cywilnego. Żeby uzyskać pełną liczbę nowożeńców, należy do tego dodać 138 ślubów konkordatowych. - Proporcje się zmieniają - komentuje Małgorzata Janecka-Kwiatkowska, kierownik USC w Zielonej Górze. - Jeszcze rok wcześniej na ślub cywilny zdecydowało się niemal 50 par mniej, a na konkordatowy niemal 50 więcej.

Zmiany przyniosła również pandemia. Zielonogórzanie nie czekają już na miesiąc z literą „r” w nazwie, który miał gwarantować szczęśliwe małżeństwo. - W obliczu zagrożenia, jakie niesie za sobą pandemia, chcą szybciej sformalizować związki - tłumaczy M. Janecka-Kwiatkowska. - Gdy w grę wchodzi sprawa dziedziczenia, ślub niewątpliwie daje większe poczucie bezpieczeństwa.

Zielona Góra to nie Las Vegas, tu ślubu nie bierze się z biegu. Małżeństwo może zostać zawarte po upływie miesiąca od daty złożenia zapewnienia o tym, że przyszli państwo młodzi nie wiedzą o istnieniu okoliczności wykluczających zawarcie małżeństwa jak np. pokrewieństwo. W szczególnych przypadkach okres oczekiwania na ślub może zostać skrócony. Z tego przywileju zielonogórzanie korzystają podczas pandemii np. w przypadku, gdy jeden z małżonków jest w grupie ryzyka zachorowania. Ze ślubem nie zwlekamy.



Fot. Bartosz Miroslawski

Wiosna i lato otwierają nowe możliwości. Zielonogórzanie chętnie mówią „tak” w terenie.

W zeszłym roku na cywilny w styczniu zdecydowało się 30 par. Rok wcześniej tylko 18, a dwa lata wcześniej zaledwie 9 par. Choć ciągle największą popularnością cieszy się czerwiec i lipiec (w zeszłym roku w obu miesiącach po 48 ślubów w USC), to nie boimy się już lutego czy listopada.

Wiosna i lato otwierają nowe możliwości. Zielonogórzanie chętnie mówią „tak” w terenie. Decydują się na uroczystość w ogrodzie przy domu rodzinnym lub przy budynku, w którym odbywa się wesele. Dużą popularnością cieszy się pałac w Zatoniu czy Palmiarnia. Ważne, by miejsce gwarantowało zachowanie uroczystej for-

my i bezpieczeństwo. O tym decyduje kierownik USC. - Jestem otwarta na pomysły młodych. Muszą jednak pamiętać, że to ceremonia państwowa - zastrzega M. Janecka-Kwiatkowska i z nostalgią wspomina śluby, których udzielała. Najbardziej zapadają w pamięć te o spójnej wizji uroczystości - śluby z udziałem par wojskowych czy strażaków - w mundurach, ze szpalerem ogniowców i wozami strażackimi.

Zielona Góra na tle innych miast wyróżnia się otwartością. Duże znaczenie ma tu wizja młodych. Jeżeli decydujemy się na salę ślubów w ratuszu, mamy opcję muzyki na żywo - klawisze i skrzypce. W grę wchodzi również

odtworzenie podczas uroczystości wybranej przez parę piosenki. - Wszystko jest do uzgodnienia - zapewnia M. Janecka-Kwiatkowska. - Trzeba też obalić mit, że istnieje obowiązek wymiany obrączek. To zwyczajowa forma, nie konieczność. Zdarzyło się, że małżonkowie zawiązywali sobie na dłoniach sznureczki.

Urzednicy są natomiast restrykcyjni, jeśli chodzi o obostrzenia związane z pandemią. W zielonogórskiej sali ślubów są 43 miejsca i w uroczystości nie może uczestniczyć więcej osób. Wszyscy goście muszą mieć maseczki. Z tego obowiązku są zwolnieni tylko państwo młodzi. (ah)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983
Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniowski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.



PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM

OPUBLIKUJ ZDJĘCIE SWOJEJ POCIECHY

SZCZEGÓŁY NA WWW.MALIZGRANI.ZGRANARODZINA.PL

RADA MIASTA

Radni bronią „Medyka” przed przenosinami

W tej sprawie mogą jedynie apelować, bo szkołą z wielkimi tradycjami zarządza urząd marszałkowski, a ten chce szkołę przenieść do Sulechowa. W opuszczonym obiekcie ma się znaleźć m.in. miejsce dla administracji. Miejscy radni nie chcą się na to zgodzić i przegłosowali specjalny apel. Nie wszyscy byli „za”.

O protestach w tej sprawie pisaliśmy przed tygodniem. Pomysł nie spodobał się uczniom i nauczycielom szkoły. Z góry było wiadomo, że nie spodoba się też zielonogórskim radnym, bo ci zawsze bronią instytucji, które ktoś chce przenieść do innego miasta.

Apel w obronie Centrum Zawodowego i Ustawicznego „Medyk” przy ul. Wazów przedstawił na wtorkowej sesji Grzegorz Hryniewicz z Zielona Razem (pod wnioskiem podpisali się m.in. Robert Górski, Filip Czeszyk, Jacek Budziński, Paweł Zalewski). Rada apeluje o to, by nie przenosić szkoły.

Zanim jednak doszło do głosowania, głos zabrała wicedyrektor „Medyka” Jolanta Jankowska-Iwasiewicz, stwierdzając to, co już wcześniej w mediach mówili pedagogzy placówki i sami słuchacze: wyprowadz-

ka do Sulechowa to likwidacja szkoły.

- Większość kadry to nauczyciele dyplomowani, 2/3 z nich to osoby powyżej 55. roku życia. Przeniesienie to dla nich duża niedogodność. Dlatego 80 proc. grona pedagogicznego poinformowało już dyrektora, że zrezygnuje z pracy w takim przypadku. Jeżeli szkoła będzie w Sulechowie, nie zazdroścę temu, kto będzie musiał organizować od września tam lekcje - zaznaczyła J. Jankowska-Iwasiewicz. I zwróciła uwagę na kwestię samych słuchaczy.

- Nasi uczniowie to w 45 proc. osoby z Zielonej Góry i okolic, w 20 proc. z Nowej Soli, 10 proc. z Żar czy Żagania. A północ województwa i Sulechów to jedynie 14 proc. - tłumaczyła wicedyrektor. Ale też odpowiedziała na argumenty urzędu, jakoby przeniesienie wiązało się z korzyściami m.in. w postaci sali



Uczniowie i nauczyciele jednoznacznie oceniają pomysł urzędu marszałkowskiego

gimnastycznej. - Przez 60 lat „Medyk” nie miał sali gimnastycznej i funkcjonował. W tej chwili wystarcza nam w zupełności to, czym dysponujemy, sala nie jest niezbędnym warunkiem do kształcenia średnich kadr medycznych.

W dyskusji jedyną niewiadomą było, jak zachowają się

radni Koalicji Obywatelskiej, których część zatrudniona jest w urzędzie marszałkowskim na dyrektorskich stanowiskach.

Sławomir Kotylak zaskoczył część radnych, poruszając kwestię, czy wnioskodawcy apelu rozmawiali z przedstawicielami Lubuskiego Trój-

miasta. - Chyba najpierw powinniśmy zapytać mieszkańców Zielonej Góry - zdziwił się przewodniczący rady Piotr Barczak.

Radni KO podkreślali, że problem „Medyka” jest szerszy, że dotyczy rozwoju szpitala oraz kierunku lekarskiego. Janusz Rewers zgłosił nawet propozycję poprawki do apelu, aby urząd miasta i Uniwersytet Zielonogórski włączyli się do rozmów dotyczących znalezienia nowych pomieszczeń dla „Medyka”.

- Wszyscy jesteśmy zgodni, aby ta szkoła pozostała w Zielonej Górze. Ale widzę tutaj pewne przekłamanie i próbę zbicia kapitału politycznego - stwierdził J. Rewers. Wtórował mu S. Kotylak: - Rozmawiajmy konstruktywnie, bez emocji, bez robienia PR w kwestii, która dzieli społeczeństwo.

- To jest sytuacja podobna do tego, co zrobiliście z

Medkolem. Najpierw ogłosiliście przeniesienie, nie konsultując tego, nie rozmawiając z nauczycielami i uczniami, powodując u nich ogromny stres. Teraz próbujecie załagodzić tę sprawę, zwracając się o pomoc do urzędu miasta. Powinniście się z tego wycofać - odpowiedział R. Górski.

Zdaniem prezydenta Janusza Kubickiego cała sytuacja jest skandaliczna. - Przeraza mnie, jak przygotowano całe przeniesienie, ludzie z gazety dowiadują się, że mają od września przenieść się do Sulechowa, a ja w mediach słyszę, że wysłano do mnie jakiś list. Jeżeli zarząd województwa nie radzi sobie z prowadzeniem szpitala i „Medyka”, to proszę przekazać te placówki miastu - zaproponował J. Kubicki.

Ostatecznie rada miasta przyjęła apel bez poprawek, 20 osób było za, radni KO wstrzymali się od głosu. (md)

DROGI

Jedziemy po tymczasowym rondzie

Kierowcy, noga z gazu na skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Zacisze, gdzie zmieniła się organizacja ruchu. Z powodu renowacji kanalizacji sanitarnej jeździmy tu jednopasmowym rondem.

Jak nam powiedział Michał Szulc, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami w magistracie, nowe, tymczasowe i jednopasmowe rondo ma ułatwić



Nowa organizacja ruchu na skrzyżowaniu będzie obowiązywać minimum przez dwa miesiące

poruszanie się kierowcom. - Prace na zlecenie Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji wykonuje firma Aarsleff. Na skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Zacisze wyłączyliśmy sygnalizację świetlną. Tymczasowa organizacja ruchu będzie obowiązywała przez dwa miesiące, nie można jednak wykluczyć skrócenia lub wydłużenia tego terminu - podkreśla M. Szulc. - Przy okazji sprawdzimy, jak zmieni się ruch po dodaniu ronda w tym miejscu.

Dodajmy, że renowacja kanalizacji jest prowadzona tzw. metodą bezwykopową. (rk)

ZGK

Chcesz zrzębki? Napisz!

Zakład Gospodarki Komunalnej do 6 lutego przyjmuje zapisy na choinkowe zrzębki. Aby otrzymać rozdzielone drzewko, wystarczy napisać na adres: promocja@zgk.zgora.pl, podać imię i nazwisko, numer telefonu oraz liczbę worków, które ZGK ma przygotować (maks. 6). Do czego przydadzą się zrzębki? Specjaliści z ZGK spieszą z odpowiedzią: - Sprawdzaj się jako nóż do roślin lubiących kwaśną glebę (m.in. borówki, piwonie, azalie, hortensje, magnolie, rododendrony), ochronią korzenie roślin przed przemarzaniem i wysuszeniem, ograniczą rozwój chwastów.

(dsp)

Automatyka, robotyka... to edukacja przyszłości

Instytut Metrologii, Elektroniki i Informatyki (IMEI) funkcjonuje na Wydziale Informatyki, Elektrotechniki i Automatyki Uniwersytetu Zielonogórskiego (WIEA). Dzięki nowoczesnym metodom nauczania, bez szwanku radzi sobie z kształceniem studentów podczas nauki zdalnej.

Instytut prowadzi zajęcia na kierunkach: elektrotechnika, informatyka oraz automatyka i robotyka. Wspólnie z Wydziałem Mechanicznym wspiera kierunki biznes elektroniczny i inżynieria biomedyczna.

Obecnie stosuje się aparaturę elektroniczną powiązaną z aplikacjami informatycznymi prawie we wszystkich dziedzinach życia. W przemyśle automatyczne procesy produkcyjne obsługiwane są przez sterowniki elektroniczne, które współpracują z informatycznymi aplikacjami wizualizacyjnymi. W ochronie zdrowia sensory monitorujące pacjenta także współpracują z takimi aplikacjami. Różne branże liczą na specjalistów posiadających wiedzę i praktyczne umiejętności w dziedzinie elektroniki i informatyki. Oferta dydaktyczna instytutu pokrywa te oczekiwania. Studenci zdobywają umiejętności projektowania, uruchamiania, testowania i użytkowania urządzeń elektronicznych, nowoczesnej aparatury pomiarowej i medycznej.



Różne branże liczą na specjalistów w dziedzinie elektroniki i informatyki. Oferta dydaktyczna instytutu pokrywa te oczekiwania.

nej, sterowników przemysłowych, komputerowych systemów pomiarowych, cyfrowych sieci przemysłowych i inteligentnych systemów pomiarowo - sterujących, projektowania i administrowania sieciami komputerowymi i systemami bezpieczeństwa sieciowego, projektowania oprogramowania.

Umiejętności praktyczne zdobywają w obszernej bazie instytutu, którą tworzy 16 laboratoriów dydaktycznych i laboratorium badawcze.

Wyzwaniem w okresie pandemii COVID-19 było przygotowanie zajęć zdalnych z przedmiotów, w których ćwiczenia laboratoryjne powiązane są z

aparaturą. W tym celu wykorzystano nowoczesne technologie informatyczne oraz aparaturę podłączoną do komputerów w laboratoriach instytutu.

Zdobyte doświadczenia są poszerzane, a wkrótce będą wdrażane w ramach projektu o charakterze innowacyjno-edukacyjnym RELABEMA „Platforma cyfrowa wspierająca zdalną realizację ćwiczeń laboratoryjnych w elektrotechnice, mechatronice i automatyce”, który jest realizowany przez ośrodki akademickie z Estonii, Litwy, Niemiec, Polski i Rumunii oraz jedną szkołę średnią w ramach programu ERASMUS+ „Partnerstwa strategiczne na rzecz edukacji cyfrowej w sektorze szkolnictwa wyższego”. Celem projektu jest opracowanie zestawów zdalnych ćwiczeń laboratoryjnych, które pozwolą na realizację zajęć praktycznych w sposób niemal identyczny jak w kształceniu klasycznym - w laboratorium. Instytut odpowiada za opracowanie ćwiczeń do przedmiotów z zakresu techniki sensorowej.

Projekt ma służyć przeciwdziałaniu skutkom pandemii w procesie kształcenia na uczelniach technicznych.

Prowadzone są również zajęcia w firmach partnerskich. Studenci zwiedzają linię produkcyjną, gdzie poznają technologię wytwarzania elektronicznych wyrobów. Instytut oferuje także możliwość rozwoju w kołach naukowych.

Marcin Tytkowski, absolwent kierunku elektrotechnika: - Na tych studiach przekazywana jest wiedza metrologiczna, przez pokolenia rozwijająca lokalne firmy takie jak: Lumel, Calmet, Immel. Po zajęciach polecam przyjść do koła naukowego Lumel, gdzie można dodatkowo zapoznać się z aparaturą pomiarową i wykonywać własne badania.

Jakub Bundziów, student kierunku automatyka i robotyka: - Po siedmiu semestrach studiów udało mi się bez problemu zatrudnić na wymarzone stanowisku jako inżynier automatyk.

Pracownicy IMEI UZ

KOMUNIKAT URZĘDU

Decyzja podatkowa przyjdzie pocztą

Decyzje podatkowe na 2022 rok będą wysyłane od 10 lutego za pośrednictwem Poczty Polskiej.

Z uwagi na obecną sytuację epidemiczną na terenie kraju, pracownicy urzędu nie będą doręczać decyzji podatkowych mieszkańcom miasta Zielona Góra.

Organom podatkowym nie zostały udostępnione m.in. dane osób podlegających obowiązkowej kwarantannie w związku z epidemią. Dostęp do ww. danych posiada Poczta Polska.

Urząd miasta przypomina, że termin płatności pierwszej raty podatku przypada na 15 marca 2022 r. W przypadku otrzymania decyzji po tym terminie, płatności należy dokonać w ciągu 14 dni od dnia odbioru decyzji.

Kwoty podatku należy wpłacać na indywidualny rachunek bankowy wskazany w decyzji lub w każdej placówce PKO BP S.A. na terenie miasta (bez opłat dodatkowych).

Z uwagi na pandemię, dokonywanie wpłat w kasie urzędu należy ograniczyć do niezbędnego minimum. Kasy są czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-14.00. Mieszkańcy sołectw mogą dokonywać wpłat także u swojego sołtysa.

(um)

KORONAWIRUS

Przebieganie czy COVID?

Teraz możesz to sprawdzić w dodatkowym punkcie wymazowym, który 1 lutego uruchomiono w Zielonej Górze. Jednak bezpłatnego testu antygenowego nie wykonasz w żadnej z zielonogórskich aptek.

Z zapowiedzi resortu o możliwości wykonania w aptekach bezpłatnego i bez skierowania testu antygenowego na obecność koronawirusa, która miała być odpowiedzią na niebywały wzrost za-

każeń omikronem w kraju, zostały tylko... zapowiedzi. W ani jednej zielonogórskiej aptece nie wykonamy takiego testu. - Obecnie w województwie działają dwie apteki, które zadeklarowały wykonywanie szybkich testów antygenowych, w Skwierzynie i Małomicach - raportuje Joanna Branicka z zielonogórskiego oddziału NFZ. - Nabór jest ciągły i otwarty. Codziennie zgłaszają się nowe podmioty. Oddział na bieżąco weryfikuje zgłoszenia - wyjaśnia. Więc... czyżby na bieżąco je odrzucał?

Odpowiedzią NFZ na „duże zainteresowanie i potrzebę wykonywania testów” jest

uruchomienie dodatkowego punktu wymazowego, w którym zielonogórzanie mogą wykonać test PCR. Funkcjonuje od wtorku (1 bm.) na parkingu Centrum Handlowego Auchan przy ul. Batorego - od poniedziałku do niedzieli w godz. 8.00-20.00. Przypomnijmy: w Zielonej Górze funkcjonują jeszcze dwa punkty pobrań, na parkingu CRS przy ul. Sulechowskiej i na pętli autobusowej przy ul. Wrocławskiej.

Zlecenia na test PCR wystawiają lekarze, w przypadku podejrzenia zakażenia można je uzyskać również po wypełnieniu formularza online na stronie: pacjent.gov.pl. (el)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Falszywy ton WOŚP

Chciałem zaoszczędzić na fryzjerze. Ale ci, którzy licytowali w czasie WOŚP „ogolenie swojego radnego”, wybrali Sroczkę i Hrynią. I oszczędności poszły się rymać. Grzesiu Hryniewicz mocno przeżył strzyżenie na scenie Orkiestry, choć pocieszał się publicznie, że „warto jest pomagać, a włosy odrosną”. Tomek Sroczyński wyglądał na bardziej wyluzowanego, choć martwił się, czy dzieci w szkole go poznają. Pozostałym, którzy byli wystawieni na licytację - czyli Wysockiemu, Kaszy i mnie - przyjdzie za wizytę u fryzjera zapłacić...

I pomyśleć, że pewien miejscowy redaktor ogólnopolskiej gazety napisał cały elaborat obśmiewający propozycję, by radni wystawili swoje głowy na licytację oraz ich poprzednie licytacje. Redaktor znany jest z tego, że każdy pomysł płynący z ratusza i okolic mocno krytykuje. Ciekawym, co napisze teraz, gdy okazało się, że licytacja włosów radnych stała się w naszym mieście jedną z najbardziej dochodowych i przyniosła ponad pięć tysięcy. Czy posypie swoją łysą



głową popiołem i przyzna, że aukcja była dobrym pomysłem, czy będzie się trzymał tezy, że lepiej, by jej i pięciu tysięcy w kasie Orkiestry nie było.

Orkiestra po raz kolejny pokazała, że „od święta” potrafimy się wspiąć i otworzyć portfele na cele charytatywne. Ale chyba nie wszyscy sobie zdają sprawę, ilu ludzi na zapleczu musi się ciężko napracować, by tak się stało. Dla mnie bohaterami zielonogórskiego sztabu od lat są Rafał „Igor” Skrzyszewski i Krzysztof Niemiec, którzy - nie wiem jakim cudem - to wszystko ogarniają. Jak zwykle w sztabie widziałem dziesiątki wolontariuszy, w trudnych warunkach pogodowych zbierających małe datki, które złożyły się na wielką kwotę, ale też ludzi, którzy wiele tygodni naprzód wszystko organizowali - radnych Filipa Grykę, Mariusza Rosikę, Pawła Wysockiego, Tomka Sroczyńskiego, Wiesia Kuchtę, naszą ukochaną Agatkę czyli panią dyrektorkę ZOK, Paulinę Bogucką, Klaudię Baranowską czy Agnieszkę Kozakiewicz. Hitem, po raz kolejny, były licytacje przeprowadzane z naczepy ciężarówki. Jedynie takie w Polsce! Dlatego dla mnie gwiazdami tegorocznej Orkiestry były dr Agnieszka Opalińska i Emilia Konrad oraz ich ekipa, która w godzinach największej wchury, wtedy gdy waliło się miasteczko i mało nie odfrunęła scena, jeździły po dzielnicy Nowe Miasto i licytowały z platformy na ciężarówce. Zarobiły dla Orkiestry więcej niż przed rokiem.

A jednak... w tej beczce miodu jest i łyżka dziegciu. W tym roku, po raz pierwszy, Jerzemo Owsiakowi zaśmierdziały pieniądze zielonogórzan. A konkretnie zielonogórskich myśliwych z Koła Łowieckiego „Bór”. To koło zawsze wspierało mocno WOŚP. Wielu jego członków na swych myśliwskich kurtkach nosiło serduszką Orkiestry przez cały rok, a w siedzibie koła wisiło wielkie zdjęcie członków z jej flagą. Koło wspierało Orkiestrę niemalymi kwotami. I teraz też tak chciało zrobić. Wystawiło na aukcję udział w łowach w okolicach Zielonej Góry. Oferta była skierowana do zainteresowanych kolegów z Polski i w środowisku sporo osób zapowiadało wysoko licytować. Aliści Owsiak osobiście interweniował, by licytację zdjąć. Uznał, że jedni ludzie są godni wspierania Orkiestry, drudzy nie. Jednych pieniądze są dobre, drugich złe. Przy czym to nie były żadne „lewe bejmy” - z narkotyków, rozbojów, kradzieży. Żadne mafijne, lecz pochodzące z legalnej działalności sankcjonowanej prawem. W środowisku w całej Polsce zawrzało, wiele koleżanek i kolegów z PZŁ po raz pierwszy od 30 lat nie wsparło Orkiestry. Dla mnie to rzecz bulwersująca, bo do tej pory z powodu Orkiestry ludzie się dzielili, ale Orkiestra nikogo nie dzieliła. Teraz sam jej dyrygent podzielił Polaków, a rzecz miała miejsce w naszym mieście. Po raz pierwszy od 30 lat w Orkiestrze zabrzmiał fałszywy ton...

JUBILEUSZ MIASTA

Łączy nas Zielona Góra - jest milion



Zgodnie z wcześniejszą obietnicą, prezydent Janusz Kubicki ogłosił konkurs na organizację imprez i przedsięwzięć związanych z obchodami 800-lecia powstania Zielonej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich. Przeznaczył na ten cel milion złotych. To oferta dla organizacji pozarządowych, które swoje propozycje mogą składać do 22 lutego.



Fot. Foto Forsiak

Mamy go! Kevlar Falubazu Zielona Góra na sezon 2022 ma oczywiście Mychę i barwy Zielonej Góry. Został oficjalnie zaprezentowany podczas 30. Finału WOŚP. Design uzupełnia logo 800- i 700-lecia naszego miasta na piersi. I tak jubileusz połączył sport i modę! Do boju!

- Bardzo liczę na współpracę zielonogórzan przy organizacji obchodów. Jesienią zapowiedziałem, że na początku roku ogłosimy taki konkurs i słowa dotrzymałem. Liczę na świetne pomysły - mówi Janusz Kubicki.

- Chcemy, żeby to było święto wszystkich, bo niezależnie od poglądów, przekonań i oceny rzeczywistości jest coś, co nas łączy - to Zielona Góra. Nasza mała ojczyzna, miejsce, które lubimy i kochamy - przekonywał pod koniec listopada prof. Czesław Osękowski, szef komitetu organizacyjnego obchodów. I apelował - Przysyłajcie swoje propozycje i uwagi. Program obchodów powinien być naszym wspólnym dziełem.

Jubileuszowy Bank Dobrych Pomysłów to pierwszy krok. I wstęp do konkursu dla organizacji pozarządowych.

W Banku zebraliśmy do tej pory około 80 propozycji. Większość z nich opublikowaliśmy na łamach „Łącznika”. To zarówno drobne pomysły, większe projekty, jak i duże oferty biznesowe.

- Część z nich nie spełnia wymogów konkursowych, ale są na tyle ciekawe, że postaramy się je wprowadzić w życie. Na przykład propozycja posadzenia 800 drzew na jubileusz, która idealnie pokryła się z naszymi planami. Część drzew jest już zamówiona - wyjaśnia prof. Osękowski. - Podoba mi się pomysł ustawienia ławeczki Zarzewicza, wznovimy „To-

pografię winiarską Zielonej Góry” Mirosława Kuleby, wydamy okolicznościowy kalendarz. Bardzo nam zależy na kultywowaniu tradycji winiarskich, dlatego wspomozemy działania w tej dziedzinie. Planowa-

wana jest konferencja naukowa, a muzeum szykuje ciekawe wystawy, bo właśnie obchodzi 100-lecie powstania.

Ogłoszony konkurs dotyczy zadań, które będą realizowane od 1 kwietnia do 31 grudnia 2022 r. Oferty można składać do 22 lutego, do godz. 15.30. Druk oferty można pobrać ze strony internetowej www.zielona-gora.pl z zakładki „Organizacje pozarządowe” - wzór druków. Więcej szczegółów na stronie BIP urzędu miasta.

- To pierwszy konkurs, podobny zorganizujemy za rok i będzie dotyczył zadań realizowanych w 2023 r. - dodaje Cz. Osękowski, który jest również przewodniczącym komisji konkursowej

Tomasz Czyżniewski

WYŚLIJ PROPOZYCJĘ

Masz ciekawy pomysł na obchody jubileuszu? Przyslij nam swoją propozycję. Krótko opisz ją w kilkuset znakach tekstu.

Nasz adres:
sekretariat obchodów 800-700 lat Zielonej Góry
800-700lat@um.zielona-gora.pl
tel. 68 456 49 35
Stary Rynek 1
65-067 Zielona Góra



Przedwojenne pieniądze zastępcze mogłyby być wzorem dla współczesnych „pieniędzy” jubileuszowych

BANK DOBRYCH POMYSŁÓW - PROPOZYCJE

● **Monika Kruk, wiceprezes Stowarzyszenia Inicjatyw Artystycznych „Mosty Kultury”**: - Bardzo chcielibyśmy zorganizować Muzyczny Festiwal WINOGRANIE w Zielonej Górze. Cztery koncerty, wieczorową porą, od środy do soboty w Muzeum Wina, połączone z degustacją lokalnych win. Podróż do różnych krajów związanych z historią wina. W programie przewidujemy m.in. muzykę włoską (arie i duety z najpopularniejszych oper), muzykę polską, utwory Astora Piazzolli (Historia Tanga na flet i fortepian), Suitę na trio jazzowe z fletem. Chcemy zaprezentować muzykę klasyczną w lekkim wydaniu, wykonywaną zarazem przez zielonogórskich artystów (Red Connection Trio) oraz wykładów Uniwersytetu Zielonogórskiego, m.in. Monikę Hanus, Przemysława Jarosza.

● **Radek Gwóźdź**: - Mój pomysł na jubileusz to wyeksponowanie najwyższego punktu w mieście. To miejsce jest trochę niedocenione, a dużo zmieniliby tabliczka z informacją, podkreślenie, że to najwyższy punkt w Zielonej Górze (210 m n.p.m.) - byłoby to dobrym przedsięwzięciem z okazji takiej rocznicy. Inna propozycja to ustawienie jakiejś wieżyczki, która byłaby punktem widokowym na miasto i okolice (np. taka wieżyczka, jak w parku Zielony Przystanek przy ul. Lechitów). Bywają tu rodziny z dziećmi, biegacze, amatorzy nordic walking, mogłaby to też być atrakcja dla gości. Byłaby to niezła ciekawostka, dla mieszkańców także, bo nie każdy zna to miejsce i fakty. Na tablicy informacyjnej mogłoby się znaleźć także szczegóły na temat ekspedycji i odkrycia tego wzgórza jako najwyższego wzniesienia w mieście.

● **Grzegorz Biszczanik**: - W ramach tak znacznych obchodów należałoby upamiętnić jednego z najbardziej znanych mieszkańców Zielonej Góry, jakim był ks. Georg Gottwald. Bez niego i jego bohaterstwa czynu z lutego 1945 roku, Zielona Góra nie wyglądałaby tak jak teraz. Wydanie papierowych pieniędzy zastępczych, wzorowanych na przedwojennych egzemplarzach, które mogłyby służyć do dokonywania zakupów na stoiskach z zielonogórskimi winami - byłoby także doskonałą pamiątką dla kolekcjonerów i miłośników Zielonej Góry.

● **Krzysztof Olszak**: - Przesyłam mój pomysł - LEGO Zielona Góra 2022-2023 Rebuild.

1. Najpierw architektki (m.in. z zielonogórskiego SARP), studenci i naukowcy wydziału architektury, urzędnicy i planiści zbudują makietę Zielonej Góry - a), stan aktualny oraz b), przebudowy stan aktualny - wizja miasta za 50 lub 100 lat (ma to być koncept miasta w przyszłości, dający się łatwo przewidzieć).

2. Następnie do projektu zostaną zaproszone dzieci (z miejskich przedszkoli), które będą miały jedno zadanie: przebudować tak postawioną makietę Zielonej

Góry przyszłości, to znaczy: przebudować wszystko, co wymyślił wcześniej dorośli. Ograniczenia: wyobraźnia.

Zadanie realizowałby urząd miasta i Zielonogórski Ośrodek Kultury. Miejsce zadania: Planetarium Wenus albo Centrum Przyrodnicze. Potrzeba do tego 10.000 klocków lub więcej. Pomysł jest zainspirowany zrealizowanym właśnie projektem Singapuru. Byłby to niezwykle, niesamowity event na jubileuszowe obchody miasta, angażujący dzieci oraz dorosłych z różnych grup zawodowych.

● **Maria Radziszewska, Biblioteka Norwida**: - Proponuję organizację specjalnej edycji konkursu na rysunek satyryczny, połączonej z wystawą plenerową. Temat tego konkursu byłby związany i kojarzący się z Zieloną Górą, nawiązujący do jej historii. Nadesłane prace organizatorzy mogliby wykorzystać w celu promocji konkursu i jednocześnie Zielonej Góry. Najlepsze rysunki posłużyłyby do stworzenia pokonkursowej ekspozycji plenerowej w miejscu gwarantującym dużą oglądalność (np. obok ratusza). Propozycja ta sprawiłaby mieszkańcom i gościom miasta sporą frajdę. Można byłoby dokonać jej otwarcia podczas ważnych uroczystości jubileuszowych, Dni Zielonej Góry itp.

● **Klub Fantastyki Ad Astra**: - Baśnie Zielonogórskie - stworzenie zbioru kilkunastu baśni inspirowanych kluczowymi momentami z dziejów Zielonej Góry (powstaniem miasta, tradycją uprawy winorośli, postaciami śląskich Piastów i innych ważnych postaci historycznych mających związek z Zieloną Górą itd.). Powstałaby więc fantastyczna, baśniowa wersja historii Winnego Grodu, przeznaczona dla (nie tylko) młodego czytelnika. Takiej pozycji w obecnej ofercie książkowej z pewnością brakuje. Dodatkowo (i o ile się zgodzą) do bajkowych opowieści będzie krótki tekst popularnonaukowy o historii Zielonej Góry, objaśniający kontekst historyczny baśniowej fabuły. Bajki napisaliby członkowie Sekcji Literackiej Zielonogórskiego Klubu Fantastyki Ad Astra, mający już na koncie publikacje o charakterze fantastycznym. Publikacja byłaby także bogato ilustrowana, atrakcyjna wizualnie, aby zainteresować młodych czytelników. Książka ukazałaby się w podwójnej wersji językowej, polskiej i angielskiej.

● **Ewa Narkiewicz-Niedbałec**: - Proponuję, by na budynkach, w których wychowały się Urszula Dudziak i Maryla Rodowicz (o ile się zgodzą), umieścić tablice pamiątkowe, ale mogą być również murale.

● **Mieczysław Bonisławski** - proponuję (jako jeden z organizatorów) wielki konkurs literacki na serię książek o Zielonej Górze. Wydanie serii zbeletryzowanych przewodników związanych z zabytkami gospodarczymi miasta oraz almanachu poetyckiego. (tc)

WOŚP

Wielkie pieniądze i jeszcze większe

Zielonogórzanie po raz kolejny stanęli na wysokości zadania! Podczas 30. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na dworze szalał wiatr, wokół siebie wspólne granie. W tym roku zbieraliśmy na wsparcie okulistyki dziecięcej.

STYLOWI I SKUTECZNI

Orkiestra gra od 30 lat, więc nic dziwnego, że na naszych oczach wyrosło kolejne pokolenie wolontariuszy! Dwuletni Janek od urodzenia przyzuchał się do kwestowania u boku swojego taty, Piotra Bronickiego. W niedzielę po raz pierwszy w swojej karierze działał jako oficjalnie zarejestrowany wolontariusz WOŚP Zielona Góra 2022.

- Rano wyrzłem za okno i od razu uruchomiłem e-skarbonkę - opowiada P. Bronicki. Dzięki temu wszyscy, których przeraził silny wiatr, mogli zdalnie zasilić konto Orkiestry. Nasze kwestowanie to wyraz podziękowania dla Jurka za festiwal Pol&Rock. Od kiedy tylko rodzice zaczęli mnie puszczać na Woodstock, nie opuściłem ani jednej edycji - śmieje się pan Piotr. Mucha nie siada! Nasi wolontariusze byli najbardziej stylowi w całej Polsce! W tłumie wyróżniali ich kolorowe koszulki, sportowe czapki z pomponami i, oczywiście, puszkę. Oryginalne kreacje ochotników WOŚP to efekt wsparcia urzędu miasta i sponsorów. Mogli też liczyć na drugie śniadanie i ciepły posiłek. Siła, by udźwignąć puszkę po brzegi wypchane pieniędzmi, była nieodczuwalna! W tym roku w miasto ruszyło 325 wolontariuszy. Najmłodszy, Tomek, miał roczek i kwestował w asyście swojego taty. Najstarszy, pan Józef, skończył 75 lat.

W tym roku na wolontariuszy w najciekawszych kreacjach czekała nagroda - niepowtarzalna złota puszka wykonana w stu procentach z materiałów odnawialnych, którą prezentował prezydent Janusz Kubicki. Hania i Adam w pełni na nią zasłużyli! Rodzeństwo przez cały dzień dzielnie zbierało pieniądze dla Orkiestry w strojach strażaków. Kostiumy doskonale wpisały się w aurę za oknem!

(ah)



Fot. Materiały WOŚP



WŁOSY POD MŁOTEK

Znany z zamiłowania do sportu prezydent Janusz Kubicki weźmie w tym roku na klatę obowiązki coucha. Trening biegowy w jego towarzystwie poszedł pod młotek, a 2 tys. 300 zł zasililo konto Orkiestry. Jestem wdzięczny i obiecuję, że dam wysiłek - zapowiada prezydent. Znacznie przyjemniejsze zadanie będzie miała Wioleta Hareźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie. Ze zwycięską licytacją zabierze się za degustację gruzińskich win. Za takie tête-à-tête trzeba było zapłacić 1 tys. 200 zł. Cena rozsądna, o goleniu nie ma mowy. W przeciwieństwie do akcji „Ogol radnego”, w której wzięli udział Grzegorz Hryniewicz i Tomasz Sroczyński z Zieloną Razem. Od niedzieli obaj panowie z dumą noszą fry-

zurę na rekruta. - Mam cichą nadzieję, że takie radykalne cięcie nieco zageści włosy - śmieje się T. Sroczyński. - Włosy odrosną, najważniejsze, że pieniądze zasilily konto Orkiestry - dodaje G. Hryniewicz, który od niedzieli nie rozstaje się z czapką. Licytacje cieszyły się nie lada zainteresowaniem i za sprawą darczyńców z fryzjerskim zacięciem do puszek wpadło łącznie 5 tys. 100 zł. Do tych kwot trzeba dodać 1 tys. zł za karnet do Lubuskiego Teatru na cały sezon czy 2 tys. zł za rękawice mistrza świata w kickboxingu Kacpra Frątczaka w pakiecie z treningiem w Akademii Sportów Walki Knockout. Dzięki licytacjom, które odbyły się na scenie, udało się zebrać ponad 14 tys. zł!

(ah)



wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

Fot. Piotr Łęczyński



Serca! Tak gramy dla Orkiestry!

tr i deszcz, ale w środku było nam bardzo ciepłutko. Klasyczna letnia zadyma w środku zimy! Wszystko za sprawą magii, jaką niezmiennie roztacza



SZTAB DZIĘKUJE

Sztab WOŚP Zielona Góra 2022 składa ogromne podziękowania urzędowi miasta i prezydentowi Januszowi Kubickiemu za okazaną pomoc! Jesteśmy dumni, że możemy organizować Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy w tak przyjaznym mieście! Kiedy się paliło i waliło, pomoc zawsze nadchodziła z odsieczą! Dziękujemy również zielonogórskim firmom - sponsorom tegorocznego Finału: Fundacji Ekoenergetyki, firmie Ekoenergetyka Polska, Bidfood Farutex za produkcję gadżetów dla wolontariuszy, firmie Gezet Zielona Góra za auta sztabowe, lokalom gastronomicznym za gościnę, osobom ciężko pracującym, tym których nigdzie nie widać na kolorowych fotkach - technikom, oświetleniowcom, dźwiękowcom, pracującym na backstage i wielu innym, bez których 30. Finał nie byłby tak głośny i kolorowy!

Przepraszamy, jeśli w natłoku emocji pominęliśmy kogoś z was, ale gorących serc było tak dużo, że nie sposób tego ogarnąć! Dziękujemy! (is)



- Wspieramy sztab i wolontariuszy, bo jesteśmy przekonani, że to oni wnoszą niesamowitą energię w naszą lokalną społeczność. Fundacja Ekoenergetyki przekazała dla tych bohaterów pakiety startowe oraz vouchery od Ekoen na regeneracyjny posiłek i kursy taksówkami Evity - mówiła Natalia Warszawska, członek zarządu Fundacji Ekoenergetyki.
- Cieszy mnie, że w tym roku serce Fundacji Ekoenergetyki i czerwone serca #WOŚP po raz kolejny biją w tym samym rytmie i jest to nuta pozytywnej energii - dodała prezes Fundacji Urszula Przegalińska-Kubik.



Fot. Piotr Łęczyński

IDZIEMY PO REKORD?

Po raz kolejny zielonogórzanie udowodnili, że nie mają węża w kieszeni. W tym roku uzbieraliśmy 340 tys. zł. A to nie koniec! - Do tej kwoty dojdą jeszcze pieniądze z licytacji na Allegro, które potrąją do połowy lutego, i waluta obca. Liczenie trwa - mówi Igor Skrzyczewski, rzecznik zielonogórskiego sztabu WOŚP. Naszej sympatii dla Orkiestry nie pokonał nawet orkan Malik! Ci, którzy czuli respekt przed podmuchami, skorzystali z e-skarbonki. Dzięki tej usłudze konto WOŚP zasiłowało 70 tys. zł. W całej Polsce fundacja zebrała ok. 136 milionów zł.

(ah)

SERCA NA TRASIE

W zeszłym roku WOŚP-owy TIR tak przypadł do gustu mieszkańcom, że i tym razem nie mogło go zabraknąć na ulicach. Energia, uśmiech, spontaniczność to jego wizytówka. Zaznaczymy - energia kobieca, bo TIR to babski pomysł. Mobilnej sceny nie dało się przeoczyć! Wszystko za sprawą oprawy muzycznej, występów lokalnych artystów, gry świateł i kolorów oraz okrzyków prowadzących licytację. Rozrywkowa ciężarówka zahaczyła o ul. Rzeźniczką, Chynów, Zawadę, Łężyce, Przylep, Stary Kisielin, Raculę, Drzonków, Kiełpin, Zatonie i Jędrzychów. Mobilna Scena Otwartych Serc zebrała 25 tys. zł!

(ah)



Fot. Bartosz Mirosławski

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim**, położonej w Zielonej Górze w obrębie 0044 (Racula).

Położenie nieruchomości	Numer działki	Powierzchnia działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (zw. z VAT)	Wysokość wadium
ul. Racula-Wołyńska	120/17	37 m ²	ZG1E/00093399/7	6 000,00 zł	600,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **9 marca 2022 r. o godz. 10⁰⁰**

w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22,
sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr tel. (+48) 68 45 64 302 i (+48) 68 45 64 703.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim**, położonej w Zielonej Górze w obrębie 0055 (Nowy Kisielin).

Położenie nieruchomości	Numer działki	Powierzchnia działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Nowy Kisielin-Nowa	12/39	429 m ²	ZG1E/00125773/7	70 000,00 zł	7 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **9 marca 2022 r. o godz. 11⁰⁰**

w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22,
sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr tel. (+48) 68 45 64 302 i (+48) 68 45 64 703.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2021 r. poz. 1899)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać
w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra
lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655
i (+48) 68 47 55 688
e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

Z życia miasta >>>



Fot. Piotr Jędzura

W miniony weekend strażacy ochotnicy, sołtysi i członkowie rad sołeckich rozdawali zielonogórzanom bezpłatne maseczki ochronne. Chętnych nie brakowało. Logistyczną stroną akcji kierował Departament Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w magistracie.



Fot. Igor Skrzyżewski

Prezydent Janusz Kubicki gościł kapitana Connora Haugena i przedstawicieli amerykańskiej armii, stacjonujących w Polsce. Mowa była o współpracy cywilno-wojskowej. Żołnierze są zainteresowani udziałem w ćwiczeniach, które magistrat planuje przeprowadzić w ramach zarządzania kryzysowego.



Fot. Materiały ZGK

Zima to czas dokarmiania ptaków. A każdy gatunek lubi co innego, dlatego Zakład Gospodarki Komunalnej przygotował „ściągę”. Znajdziecie je przy nowych karmnikach postawionych przez ZGK: w Parku Tysiąclecia, w parku przy ul. Partyzantów, na pl. Kolejarza i na deptaku przy ul. Mickiewicza.

**PREZYDENT
NA 96 FM**

**KAŻDA ŚRODA
GODZ. 12.30**
tel. (68) 326 96 96

96 FM
index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIwersytetu Zielonogórskiego



SZKOŁY

Hala sportowa bez poślizgu!

Zgodnie z planem idzie budowa sali gimnastycznej przy budynku Zespołu Edukacyjnego nr 10. A to znak, że w kolejnym roku szkolnym lekcje wychowania fizycznego powinny odbywać się już w nowym obiekcie.

Inwestorem jest spółka KTBS, wykonawcą firma Agrobex z Poznania.

- Gotowe są już ławy i stropy fundamentowe obiektu, a wykonane ściany zostały zaizolowane i ocieplone - wylicza Janusz Jankowski, prezes KTBS. - Wszystko idzie zgodnie z planem.

Wymurowano część socjalną parteru, pierwsze i drugie piętro ze stropami oraz szybami okienne do poziomu stropu nad pierwszym piętrzem. Gotowa jest kanalizacja podposadzkowa oraz przyłącze wody w obrębie budynku. Przygotowano też projekt techniczny (wykonawczy) drewnianych, klejonych dźwigarów dachowych sali. Dach będzie miał konstrukcję z blachy trapezowej z ociepleniem, z możliwością zamontowania fotowoltaiki.

- Obiecałem, że hala przy szkole przy Energetyków powstanie i słowa dotrzymam - cieszy się prezydent Janusz Kubicki. - Potem przyjdzie kolej na następne obiekty



Widać duży postęp na placu budowy hali sportowej przy ul. Energetyków

oświatowe, których w mieście nigdy nie jest za dużo, zwłaszcza na nowych osiedlach. Dla przykładu, na osiedlu Czarkowo powstało dużo bloków, a brakuje nawet boiska dla dzieciaków.

Niestety, plany tego osiedla nie moja „zasługa”, to zrobiono wcześniej i teraz ponosimy konsekwencje.

Na pierwszym piętrze obiektu przy ul. Energetyków zaplanowano mniejszą salę do ćwiczeń o powierzchni 155,86 mkw., a na drugim bibliotekę.

Na dużą salę złożą się: hala do gry w koszykówkę (z możliwością podzielenia jej na dwa boiska), boiska do siatkówki i trybuny dla widow-

ni. W ramach zadania przewidziano szatnie (w tym dostosowane dla osób z niepełnosprawnościami) i windę. Obiekt będzie połączony ze szkołą łącznikiem, tak aby zimą dzieciaki nie marzły przechodząc na lekcje wychowania fizycznego. Przy hali sportowej KTBS we własnym zakresie zagospodaru-

je wody opadowe, deszczówka zostanie przefiltrowana i wykorzystana m.in. w toaletach.

- Każdy kolejny obiekt oświatowy i sportowy powinien być nowoczesny i spełniać wszystkie wymogi XXI wieku, a tak jest w przypadku tej hali - zapewnia Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie. - Trzeba dodać, że oprócz hali powstanie też multimedialna, nowoczesna biblioteka dla uczniów.

Koszt budowy zamknie się w kwocie około 10 mln zł. Zakończenie inwestycji planowane jest we wrześniu 2022 r.

Zespół Edukacyjny nr 10 przy ul. Energetyków, w skład którego wchodzi Przedszkole nr 19 oraz Szkoła Podstawowa nr 29, otwarto w 2019 r. Adaptacją i remontem budynków na potrzeby nowego zespołu edukacyjnego zajął się KTBS.

(rk)

LUBUSKIE WAWRZYN

Głosujcie na ulubieńców

Kryminal, książka dla dzieci, a może erotyk? Kto w tym roku sięgnie po laury? Po raz pierwszy dużo będą mieli do powiedzenia czytelnicy.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida zaprasza do... komputerów. W tym roku organizatorzy konkursu Lubuskie Wawrzyny - WiMBP w Zielonej Górze i w Gorzowie Wlkp. - ogłosili nowość: plebiscyt online Nagroda Czytelników. Głosowanie ruszyło w miniony poniedziałek i potrwa do 16 lutego, do godz. 16.00. Głos na swoją ulubioną publikację literacką bądź naukową można oddać na stronie www.wawrzyny.norwid.net.pl w zakładce „głosowanie czytelników”.

- Biorący udział w głosowaniu ma możliwość wyboru tylko jednego z kandydatów i głosowania tylko jeden raz - uprzedza Przemysław Bartkowiak, koordynator Lubuskich Wawrzynów.

Laureatów Wawrzynów oraz zwycięzców Nagrody Czytelników poznamy podczas gali 24 lutego o 18.00.

(ah)

OCHLA

Kto jest chętny na prowadzenie przychodni?

Miasto ponownie ogłosiło przetarg na prowadzenie nowej przychodni w Ochli. Poprzedni najemca zrezygnował. Firmy mają czas do 9 lutego. A mieszkańcy z niecierpliwością czekają na pierwsze wizyty u lekarza.

Cena wywoławcza najmu to 4,80 zł netto za metr kwadratowy. Całkowita powierzchnia obiektu to

253,04 mkw. Czynsz wyniesie 1214,59 zł miesięcznie. Jak wyjaśnia Paweł Wysoki z Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, w ofercie najemca oprócz proponowanej stawki czynszu musi określić koncepcję funkcjonowania przychodni lekarskiej, co będzie najwyżej punktowane przez komisję.

Lokal był dostępny do obejrzenia w miniony wtorek i czwartek. Oferty z kolei można składać do 9 lutego, do godz. 14.30 w kancelarii ZGM lub wysłać pocztą (liczy się data wpływu oferty). Szczegóły na stro-

nie ZGM w zakładce: Przetarg na najem przychodni w Ochli.

Sołtyśka Ochli Dorota Bojar ma nadzieję, że tym razem się uda. - Nasz piękny ośrodek zdrowia stoi pusty, a wielu mieszkańców pyta, kiedy będzie mogło zapisać się do lekarza - mówi. - Jestem jednak dobrej myśli, bo przychodnia jest już umeblowana i wyposażona w odpowiedni sprzęt medyczny, co powinno pomóc rozstrzygnąć ten przetarg.

Jakie warunki musi spełnić najemca? Przez pierwsze pół roku od rozpoczęcia działalności w przychod-

ni musi przyjmować minimum jeden lekarz Podstawowej Opieki Zdrowotnej dostępny przez minimum trzy dni w tygodniu i cztery godziny dziennie. W drugim półroczu działalności minimum jeden lekarz POZ ma przyjmować minimum pięć razy w tygodniu i cztery godziny dziennie. Od drugiego roku w przychodni musi pracować już dwóch lekarzy POZ (w tym jeden ze specjalizacją pediatrią). Ośrodek zdrowia ma przyjmować pacjentów przynajmniej pięć razy w tygodniu i przez osiem godzin dziennie.

W budynku znajduje się 18 pomieszczeń, w tym trzy gabinety lekarskie (jeden z nich dostosowany jest pod działalność stomatologiczną), punkt pobrań, ambulatorium, poczekalnia, węzły sanitarne, pomieszczenia socjalne i pomieszczenia techniczne. Budynek jest wyposażony m.in. w sprzęt medyczny, AGD, RTV i meble.

- Nowy przetarg to konieczność, bo poprzedni najemca zrezygnował - informuje P. Wysoki. - Mam nadzieję, że tym razem już bez problemów uda nam się znaleźć lekarza, który jest

bardzo potrzebny mieszkańcom sołectwa Ochla. Zapraszamy zainteresowane firmy do zgłaszania ofert w przetargu.

Przypomnijmy. Mieszkańcy Ochli starali się o budowę ośrodka zdrowia w sołectwie przez kilka lat. Zdecydowali, że pieniądze z tzw. bonusu połączeniowego przeznaczone zostaną na przychodnię, a nie na budowę i remonty dróg. Łączny koszt inwestycji to ok. 1 mln 995 tys. 60 zł. Lokalizacja jest dobra, bo przychodnia powstała w centrum sołectwa. W pobliżu działła apteka. (rk)

BLUESOWA PIĘCIOLINIA

Zielona jest mała i kameralna

Muzycy zespołu ProjectA zostali Bluesowymi Jamerami Stycznia 2022. Piotrowi Walorskiemu, reprezentującemu bohaterów miesiąca, zadajemy pięć pytań. Nie tylko na temat muzyki...

1. Jak powstał zespół?

Piotr Walorski: - Formacja słowno-muzyczna ProjectA powstała w wyniku spisku związanego przez Agnieszkę,

grającą na harmonijce, która namówiła bębniarza - Walego - do współtworzenia bluesowego składu. Namowom uległa też Daria - wokalistka, Robert - gitarzysta, a niebawem i ja, Piotr - kontrabasista. Wkrótce dołączył Wojciech - grający na hamondzie.

2. ProjectA - skąd nazwa?

- Nazwa dość tradycyjna, bo wiele jest różnych projektów. Muzycznych i niemuzycznych. Nasz Project powstał po dodaniu pierwszej litery imienia na „A”, czyli od imienia pomysłodawczyni projektu. Z bluesowej przekory czytamy tę nazwę po polsku: ProdzektA.



- Blues to motor pozwalający nam chodzić własnymi ścieżkami - twierdzą muzycy ProjectA

3. Za co lubicie Zieloną Górę?

- Zieloną Górę lubimy, bo jest mała i kameralna. Zielona. I prawie jak w delcie Missisipi - czasami bywa w niej dużo komarów...

4. Blues dla was to...

- W znacznym stopniu sposób postrzegania rzeczywistości, swoisty motor pozwalający nam chodzić własnymi ścieżkami. Raczej nie nirwana, ale dostarczający mnóstwo pozytywnych wrażeń wiatr w plecy.

5. Wasze plany?

- Graliśmy przed covidem, gramy w covidzie i mimo wszystko - obyśmy grali po pandemii. Poza tym próbujemy

nagrać nasze piosenki, obecnie w większości autorskie. Podobno mamy w planach rozwiązać zespół, ale to jak z płaskoziemcami - niepotwierdzone informacje. Igor Skrzyszewski

JAM W PIĄTEK

Najlepszy Bluesowy Jamer wybierany jest przez publiczność podczas Bluesowych Jam Sessions, które odbywają się w każdy pierwszy piątek miesiąca w Minibrowarze Haust. Najbliższy - 4 lutego, godz. 20.00. Gościem specjalnym będzie Pepek - kontrabas.



2011 rok



2014 rok



2015 rok



2017 rok



2018 rok



2021 rok

ŻUŻEL

Od tego nie można uciec: żółty, biały i zielony!

Na scenie 30. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Zielonej Górze zaprezentowano kevlar, w jakim o powrót do PGE Ekstraligi będzie walczyć w nowym sezonie Stelmet Falubaz Zielona Góra. Wątpliwości co do kolorów nie było.

Czasy, kiedy każdy żużlowiec był „z innej parafii”, a drużynę łączyły jedynie wspólne plastro-ny, minęły lata temu. Od 2008 roku wszystkie drużyny, najpierw w ekstraklidzie, zaczęły jeździć w jednakowych kombinezonach. Wcześniej incydentalnie decydowano się w Polsce ścigać w tych samych barwach. Nim stało się to obowiązkiem, próbowano tak robić m.in. we Wrocławiu i Bydgoszczy. Jednolite kombinezony już wcześniej praktykowane w Anglii.

Falubaz w jednolitych kombinezonach zaprezentował się po raz pierwszy 14 lat temu. Dominowały kolory srebrny i czarny, a umowny plastron z „Myszą” był na żółto-biało-zielonych barwach. Rok później kevlar był wręcz proroczy. Do srebra i czerni odważnie dodano złoto. Na takim kolorze ulokowano klubową ma-

skotkę. Finał był taki, że pod koniec października, na toruńskiej Motoarenie, złote elementy kombinezonów żużlowców były skąpane w szampanach - po wzniesieniu pucharu za mistrzostwo kraju.

- Kusi, żeby zrobić kevlar złoty, ale na to musimy poczekać, żeby być w wyższej lidze - mówi Michał Kociński, specjalista ds. marketingu w zielonogórskim klubie. W tym roku na kombinezony mocniej powróciła czerń i pozostały barwy klubowe. - Każdy kevlar ma swoją historię, ale są elementy stałe, które muszą się na nim znaleźć, czyli „Mycha” w kole i żółto-biało-zielone barwy. Od tego nie możemy uciec - zaznacza M. Kociński.

Bywały jednak lata, kiedy nie wszystkie barwy klubowe lądowały na kevlarze. W sezonie 2013 żu-



W takim kombinezonie pojadą w nowym sezonie zielonogórscy żużlowcy

lowcy byli w jednolitej bieli, a rok później w czerni. - Białe kojarzy nam się świetnie, bo wtedy zdobyliśmy ostatnie dotychczas mistrzostwo. Biel i czerń to kolory dość uniwersalne i one się mogą pojawiać. W tym roku trzymamy się naszych barw, w kolejnym być może będzie inna kolorystyka. Wykluczałbym jednak, że pojedziemy kiedyś na niebiesko czy czerwono - podkreśla przedstawiciel klubu.

Falubaz ścigał się też w dominującej zieleni - w 2015 roku. Kolor nadziei - na powrót na mistrzowski tron - szczęścia nie przyniósł. Drużyna zbudowana myślą o czołowych miejscach była okrutnie trapiąca kontuzjami i ostatecznie nawet nie dotarła do fazy play-off. - Przed sezonem wydawało nam się, że to będzie fajny strzał. Odbiór tych kevlarów był jednak inny.

Nam też one później najmniej się podobały spośród wszystkich noszonych w ostatnich latach - dodaje M. Kociński.

Jak wygląda proces decyzyjny dotyczący żużlowych strojów? Klubowy grafik jesienią zasiada do komputera i projektuje kilka wzorów. Następnie pracownicy klubu robią burzę mózgów i wybierają ten najlepszy. Czy kiedyś Falubaz odda tę działkę w ręce kibiców? - Myśleliśmy o tym i niewykluczone, że w przyszłości taki konkurs zrobimy - przyznaje przedstawiciel Falubazu. - Tym bardziej, że rok temu był konkurs na projekt plastronu (był używany na przedsezonowych treningach i sparingach - dop. mk). I te pomysły kibiców były naprawdę bardzo fajne. Być może projekt kombinezonu też w przyszłości oddamy w ręce kibiców. (mk)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Wuj utracjusz

Przed tygodniem proces wytłaniania nowego selekcjonera nazwałem operą mydlaną i podejrzewałem, że prezes Cezary Kulesza może jeszcze wyciągnąć jakiegoś królika z kapelusza. I wyciągnął!

Rzeczywiście, finał akcji przypominał ową operę mydlaną albo ostatni odcinek serialu brazylijskiego. Taki, w którym po śmierci ojca rodu i w oczekiwaniu na sprawiedliwy podział spadku znajduje się nagle i niespodziewanie nowy testament, w którym na głównego spadkobiercę wskazany jest nie brany przez nikogo pod uwagę wuj utracjusz. W innej wersji pojawia się nieślubny syn zmarłego, owoc jego krótkotrwałego związku sprzed lat z przypadkowo poznaną na imprezie kobietą, o czym nie wiedział nikt. Powoduje to rozpacz najbliższej rodziny, konsternację sąsiadów i przyjaciół oraz pytania o moralną postawę szanowanego za życia ojca rodziny.

Nie ukrywam, że kiedy usłyszałem o nagłej i niespodziewanej nominacji Czesława Michniewicza byłem, podobnie pewnie jak wielu ludzi, zdumiony. Nie



podważam umiejętności nowego selekcjonera, który prowadząc słabsze drużyny potrafił wygrywać z silniejszymi. Jestem w stanie zrozumieć pomysł prezesa, który mógł zakładać, że trener Czesław tak ustawi zespół, jak to się mu już niejednokrotnie udawało, że mecz będzie wyglądał jak przecinanie drewna zardzewiałą piłą. Nam uda się jeden wypad, rywal będzie miał pecha, postawimy autobus w polu karnym i wygramy. Przecież w takich spotkaniach barażowych liczy się wynik, a nie piękno gry! Tak więc jest w tej decyzji jakiś racjonalizm.

Z drugiej strony, czy trener najważniejszej reprezentacji w polskim sporcie nie powinien być człowiekiem wolnym od wszelkich skaz moralnych? Trener Michniewicz nie był skazany, podejrzany i objęty śledztwem, ale cieniem kładą się na nim kontakty z szefem piłkarskiej mafii. Najgorsze, że szkoleniowiec pamięta szczegóły wydarzeń, składy zespołu, który prowadził przed 18 laty, powody dla których nie wystawił tego piłkarza albo tamtego, a nie pamięta o czym rozmawiał ze słynnym Fryzjerem! Jeden z walkowanych od lat tematów dotyczy meczu Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Lech Poznań z 2004 roku. Lecha prowadził wówczas dzisiejszy selekcjoner, a Świt niedługo przed tym pojedynkiem objął

były trener kadry Janusz Wójcik. Ten drugi, kiedy po podpisaniu kontraktu ze Świtem przyszedł na trening swojej nowej drużyny, po obejrzeniu umiejętności podopiecznych powiedział słynny tekst: „Tu nie trzeba trenować! Tu trzeba dzwonić”. Oczywiście do Fryzjera. I pewnie dzwoniono.

Nieistotne jest, że za ów mecz naszego nowego trenera nie skazano, w odróżnieniu od kilku piłkarzy Lecha, ani że nie był on objęty śledztwem. Nie da się ukryć, że kiepsko wygląda to, że dziennikarzowi, który przytacza powszechnie znane fakty, szkoleniowiec grozi prokuraturą, a prezes Kulesza bagatelizuje pytania, o których przecież wiedział, że muszą się pojawić i zachęca, by dać sobie już spokój i zająć się „akcją Rosja”.

Tak czy inaczej, wybór prezesa jest kontrowersyjny, trudny, a dla niektórych wręcz nie do przyjęcia. Od razu zaznaczyć, że będę, jak pewnie wszyscy, trzymał kciuki, by Michniewiczowi się udało. Niech w Moskwie postawi na naszej połowie nawet przegubowy autobus. Niech dogada się z drużyną, a bajer ma jak mało który trener. Niech wygra z Rosją, potem z Czechami lub Szwecją, a następnie oczaruje Katar.

Nikt mu oczywiście nie zapomni tych 711, w ciągu dwóch i pół roku, połączeń z Fryzjerem, ale wielu osobom pewnie będzie ten fakt znacznie łatwiej znieść...

TENIS ZIEMNY

Lepsi sąsiedzi

W Zielonej Górze od poniedziałku do środy rywalizowały ze sobą reprezentacje Polski i Czech do lat 12. Goście wygrali 10:2.

W grudniu w naszym mieście rywalizowały seniorskie reprezentacje obu krajów, teraz zmierzyły się ze sobą tenisowe nadzieje. W obu przypadkach lepsi byli Czesi. Jedyne punkty dla biało-czerwonych wywalczyli chłopcy w grach singlowych. Oba po super tie-breakach. Sebastian Tejerina pokonał Michała Rakusa, a Blażej Krzyśko Tomasa Havla. - Końcowy rezultat trzydniowego meczu w Zielonej Górze nie jest dla nas korzystny, ale jesteśmy zadowoleni z tego, że udało nam się zorganizować to spotkanie obu reprezentacji - ocenił Benjamin Budziak, trener Polski U12. - Dla tych dzieci było to pierwsze tak ważne wydarzenie w ich sportowej drodze. W maju ruszy cykl turniejów U12, które odbędą się w czterech miastach: u nas w Bytomiu i Wrocławiu, a u Czechów w Opawie i Ostrawie - powiedział Mirosław Skrzypczyński, prezes Polskiego Związku Tenisowego. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Grają praktycznie co dwa dni

Trwa meczowy maraton Enei Zastalu BC. Zielonogórzanie w tym tygodniu rozegrali dwa mecze. Oba wygrali, a to nie koniec. W sobotę, 5 lutego, o 19.30 zmierzą się z Legią w Warszawie.

W poniedziałek podopieczni Olivera Vidina zwycięsko skończyli styczeń. Trzy miesiące czekali na wygraną w lidze VTB. Enea Zastal BC wreszcie pokonał kazachską Astanę 91:83. To drugi sukces w tych rozgrywkach. Trzynaste zwycięstwo zielonogórzanie dopisali w środę w Energa Basket Lidze. Wicemistrzowie Polski pokonali Asseco Arkę Gdynia 75:61. Zastal wyglądał jak zespół, który miał więcej sił, atutów i trzymał kontrolę nad meczem.

Wygrana byłaby pewnie okazalsza, gdyby zielonogórzanie lepiej rzucali za trzy punkty. W tym elemencie kuleją od kilku spotkań. Sprawdzamy. Unics - 3, MKS Dąbrowa Górnicza - 4, Astana - 5 i Arka - 4. „Trójek” jak na lekarstwo. Z czego wynika ta niemoc? - Nie wiem. Jednego dnia trafia się wszystko, innego nic - stwierdził O. Vidin.

- Taka jest koszykówka. Czasami nie wpada. Najważniejsze, żeby nadal próbować. Otwarte rzuty będą w końcu



Paul Jackson w ostatnim meczu zdobył 12 punktów. Obok Filip Dylewicz, który w Zielonej Górze zagrał swój 700. mecz w polskiej lidze.

wpadać - dodał David Brembly, kapitan Zastalu.

Przeciwno Arce ani razu z dystansu nie trafił też Paul Jackson, ale nowy rozgrywający zielonogórzan gra coraz więcej. W meczu z Arką zagrał ponad 18 minut. Zdobył 12 punktów. - Potrzebuję jeszcze kilku spotkań - mó-

wił Amerykanin. - Zespół jest znakomity, chłopaki są bardzo pomocni.

Co z drugim z pozyskanych graczy? Ousmane Drame na razie tylko się przygląda poczynaniom kolegów. - Jak przejdzie testy i będzie mógł trenować w kontakcie, wtedy jego kontrakt wejdzie w życie.

Za dwa tygodnie ma mieć je ponownie - wyjaśnił O. Vidin.

W sobotę, 5 lutego, Zastal zagra w Warszawie z Legią. - To będzie ciężki mecz. Musimy pokazać charakter. Nieważne, że gramy tak często. Trzeba grać jeszcze lepiej w obronie i z jeszcze większą koncentracją - zakończył trener. (mk)

WEEKEND KIBICA

KOSZYKÓWKI

● **sobota, 5 lutego:** 22. kolejka Energa Basket Ligi, Legia Warszawa - Enea Zastal BC Zielona Góra, 19.30

SIATKÓWKI

● **sobota, 5 lutego:** 8. kolejka III ligi mężczyzn, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - UKS Żak Krzeszyce, 17.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana
● **niedziela, 6 lutego:** 7. kolejka III ligi mężczyzn, SMS Police - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 14.00
● **niedziela, 6 lutego:** 14. kolejka III ligi kobiet, Volley Wrocław - A.Z. Iwanicy Empiria UKS 13 Zielona Góra, 13.00

TENIS STOŁOWY

● **sobota, 5 lutego:** 11. kolejka I ligi, Rajbud Gorzovia Gorzów Wlkp. - ZKS Palmiarnia Zielona Góra, 16.00
● **sobota, 5 lutego:** 11. kolejka I ligi, Darz Bór Karnieszewice - ZKS Palmiarnia Zielona Góra II, 16.00 (mk)

PIŁKA NOŻNA

Przygotowania trwają. Przed Lechią sporo pracy...

Lechia od kilku tygodni przygotowuje się do trzecioligowej piłkarskiej wiosny. Zielonogórzanie rozegrali drugi sparing. Do startu drugiej rundy rozgrywek jeszcze daleko. Miejmy nadzieję, że zimowa praca nie pójdzie na marne.

Sytuacja trzecioligowca jest znana. Fatalna końcówka jesieni. Trzy przegrane - w kiepskim stylu - mecze na zakończenie 2021 roku, zepchnęły Lechię na dół tabeli i sprawiły, że przewaga nad strefą spadkową wynosi zaledwie pięć punktów. Wiosną więc, zamiast zerkać na górę tabeli, trzeba będzie walczyć o utrzymanie.

Zielonogórzanie planowo zaczęli przygotowania. Z klubu odeszło dwóch doświadczonych zawodników Martins Ekwueme i Sebastian Żukowski oraz będący jesienią najczęściej zmiennikiem, Kajetan Frankowski. Z Sokoła Ostróda pozyskano Łukasza Soszyńskiego, a z drugiej drużyny włączono trzech młodych piłkarzy.

Lechia serię meczów kontrolnych rozpoczęła przed kilkunastoma dniami, przegrywając z trzecioligowymi rezerwami Pogoni w Szczeci-



Brazylijczyk Vinicius bardzo dobrze wypadł w sparingu z Wartą Międzychód

nie 0:4. Podczas ostatniego weekendu zielonogórzanie, na sztucznej murawie stadionu przy ul. Sulechowskiej, zmierzyli

się z czwartoligową Wartą Międzychód, wygrywając 4:1 (3:0). Dwa gole strzelił Konrad Sitko, po jednym Mateusz Surożyński i te-

stawiany Brazylijczyk Vinicius.

- Mój zespół pokazał duże zaangażowanie - powiedział trener Lechii Andrzej

Sawicki. - Zaprezentowaliśmy praktycznie dwie jedenastki. Przez 90 minut grali zawodnicy testowani, a także Łukasz Soszyński. Zabrakło Wojtka Fabisiaka, bo miał wypadek samochodowy, na szczęście z nim wszystko w porządku. To wprowadzie taki okres przygotowań, że nie ma się czym podniecać, ale było kilka fajnych akcji. Przed nami jeszcze kawałek drogi do początku rundy. Musimy to modelować personalnie. Trudno powiedzieć, jak będzie z zawodnikami, których testujemy. Muszę powiedzieć, że wypadli bardzo przyzwoicie. Brazylijczyk to dobry zawodnik, pasuje mu nasz sposób grania. Jestem zbudowany jego umiejętnościami. Oczywiście to nie są moje decyzje, czy będzie występować w Lechii. Przedstawie pozytywną opinię szefom klubu i to od nich będzie zależało, czy będziemy w stanie go zatrudnić. Martwi

mnie spora liczba kontuzji i to, że między nami jest koronawirus. Na szczęście większość wróciła już po chorobie. To jednak problem niemal każdej drużyny w Polsce. Trenujemy codzienne. W poniedziałek zaczynamy crossfitem, kończymy sobotnim sparingiem, potem jest odnowa biologiczna, a wolne tylko w niedzielę. Jestem optymistą. Na naszą ocenę jesieni rzutowała fatalna końcówka. Stać nas na to, by w tej lidze być solidnym zespołem.

Tyle trener Andrzej Sawicki. Jak wspomnieliśmy wcześniej, przed Lechią jeszcze kilka kontrolnych spotkań. Najbliższe już w piątek, 4 lutego. Zielonogórzanie o godz. 17.30 podejmą czwartoligowy Dąb Dębno, który od niedawna prowadzi były szkoleniowiec gorzowskiego Stilonu - Kamień Michniewicz. Przygotowania trwają. Przed Lechią sporo pracy... (af)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 439 (1027)

Pół wieku temu w Zielonej Górze - styczeń 1972

Oj, działo się tego roku - po raz kolejny przez miasto, nowiutkim wiaduktem na Sulechowskiej, przemknął rajd Monte Carlo. Na amen zamknięto rogatki koło dworca PKP oraz ulicę Dziką, by dzieci mogły tam jeździć na sankach.

- Czyżniewski! Popraw mnie, ale mieliśmy chyba jeszcze duże wydarzenie międzynarodowe, otwarcie granicy z NRD - moja żona potrafi mnie zaskoczyć, ani słowa o patelni, a NRD pamięta. Może dlatego, że przed naszym ślubem była tam na jakichś robotach studenckich i przywiozła żaroodporne naczynie do parzenia herbaty - służyło nam przez lata. Dłużej niż istniało NRD.

Ma rację, 1 stycznia 1972 r. doszło do epokowych zmian w turystyce do NRD (czyli ówczesnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej). Pół wieku temu weszła w życie umowa między rządami Polski i NRD, umożliwiającą przekraczanie granicy bez paszportu. Taka komunistyczna mała strefa Schengen.

Zamiast paszportu wystarczył dowód osobisty, ale z wbitym pieczęcią Milicji Obywatelskiej zezwalającą na przekroczenie granicy. I trzeba było wymienić pieniądze. Nadal istniała kontrola graniczna, zamiast paszportów sprawdzano stemple w dowodzie. To zajmowało mniej czasu.

Początki nie były łatwe. W naszym województwie można było skorzystać z przejść granicznych w Gubinie i Słubicach. Jak skrzętnie odnotowała „Gazeta Zielonogórska”, do godz. 15.00, 1 stycznia, z Gubina do Gubina udało się około 2.500 osób, a w kierunku przeciwnym około 1.000 osób. Podobnie było w Słubicach - do godz. 17.00 z NRD do Polski przeszło około 4.000 osób.

Powodem takich różnic według „GZ” było: - Nieprzygotowanie się władz fi-



Raid Monte Carlo trwa. Na zdjęciu kolejny samochód, który wystartował z Oslo, wyrusza z punktu kontroli czasu w Zielonej Górze - tak na pierwszej stronie odnotowała wydarzenie „Gazeta Zielonogórska”.

skalnych w naszym kraju do wymiany złotych na marki. W obu miastach NRD-owskich można było bez przeszkód wymienić pieniądze, po naszej stronie granicy punkty wymiany walut były nieczynne - pisała gazeta. Z tego powodu turyści nie mogli przekroczyć granicy. Tego dnia w Słubicach była czynna tylko jedna restauracja - „Odra”.

Tyle na granicy. Wkrótce goście z NRD dotarli do miast położonych nieco dalej. Parkingi w Zielonej Górze zaroily się od trabantów i wartburgów, a PKS uruchomił komunikację do Berlina.

W styczniu gości z NRD jeszcze nie było widać na ulicach naszego miasta. Zielonogórzanie żyli rajdem

Monte Carlo (przez kilka godzin) oraz zmianami komunikacyjnymi po oddaniu do użytku wiaduktu na ul. Sulechowskiej (pod koniec 1971 r.).

Rajdowcy pokazali się w Zielonej Górze 23 stycznia. Kierowcy zatrzymali się na chwilę przy hotelu Polan. Zdjęcie przedstawiające Czesława Osyczkę (pan z flagą), wypuszczającego na trasę kolejne samochody, znalazło się na pierwszej stronie „Gazety Zielonogórskiej”. Przez województwo przejechało 26 załóg w drodze z Oslo do Monte Carlo. Odcinek z Gorzowa do Zielonej Góry jako pierwsi pokonali Niemcy - Gerhard Hassler i Ernest Hengenberg, jadący oplem commodore. Po krót-

kiej przerwie wyruszyli dalej. Jako pierwszy wystartował spod hotelu Polan „Jojo” Karlan Monty z Norwegi, jadący oplem ascona. Tłum zielonogórzan obserwował przejazd.

To był jedynie ciekawy epizod. Zmotoryzowani mieszkańcy żyli czym innym.

- Na wiadukcie nie ma jeszcze dużego ruchu, ponieważ większość kierowców z przyzwyczajenia jedzie w kierunku Sulechowa i z powrotem ul. Sulechowską, przez przejazd kolejowy - pisała „Gazeta Zielonogórska” z 14 stycznia 1972 r., prezentując zdjęcie pustego wiaduktu nad torami. Kierowcy nie mogli się pozbyć starych przyzwyczajeń -

przecież „od zawsze” jeździli przez tory, często klnąc na opuszczone rogatki. Teraz już nie musieli - w listopadzie 1971 r. otwarto wiadukt i już nie trzeba było się oglądać na pociągi. Władze miasta postanowiły radykalnie przeciąć stare przyzwyczajenia. Przejazd obok dworca czynny był jeszcze przez kilka dni.

- Tak będzie tylko do niedzieli, ponieważ od poniedziałku, 17 stycznia, przejazd na ul. Sulechowskiej będzie zamknięty i cały ruch w kierunku Sulechowa musi odbywać się wiaduktem - informowała gazeta i kilka razy opisywała, jakie zasady ruchu obowiązują przy zjeździe z wiaduktu w ul. Wyspiańskiego.

Z zamknięcia rogatki piesi nie byli zadowoleni. Szczególnie matki z wózkami. Pojawiły się pomysły, by zachować przejazd, ale tylko dla pieszych. PKP zdecydowanie odrzuciło takie rozwiązanie. Znalaziono inne - przedłużenie istniejącego tunelu pod torami. 22 marca „Gazeta Zielonogórska” informowała, że jak wszystko dobrze pójdzie, to tunel powinien być gotowy nie wcześniej niż w 1974 r. - Czy matki z małymi dziećmi, starszuszki i kilka tysięcy pracowników Zastalu przez najbliższe 3 lata skazani są na przechodzenie przed wiaduktem i pomostem? - pytała się gazeta. Nie poszło dobrze. Tunel powstał, ale... dopiero w 2019 r.

Tymczasem (w styczniu 1972 r.) miasto przykryła warstwa śniegu. Raj dla najmłodszych, którzy natychmiast wsiadli na sanki. W związku z tym władze miasta zamknęły dla ruchu kołowego ul. Dziką przy stadionie. Oddano ją do użytku saneczkarzom. - My też tak chcemy! - 1 lutego zgłosili się mieszkańcy ul. Stromej. - Na samej ulicy ruch jest niewielki, trzeba jednak zabezpieczyć skrzyżowanie z ul. Sienkiewicza, bo już teraz dzieciaki wjeżdżają tam pod samochody - argumentowali.

Kilka dni później ulicę zamknięto dla samochodów i zamieniono w tor saneczkowy.

Czy dziś byłoby to możliwe? Nie, bo... nie ma śniegu.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia
→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)



Kładka jeszcze przez wiele lat służyła mieszkańcom, jednak nie była wygodna np. dla matek z dziećmi wózkach



Kilka miesięcy po otwarciu granicy ulice Zielonej Góry zaroily się od turystów z NRD - na zdjęciu parking na pl. Powstańców Wielkopolskich